Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVIII Sobota 27 lutego 1937 r. Nr. 58

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

KONFLIKT SEN. KOZŁOWSKIEGO Z WICEPREMIEREM KWIATKOWSKIM

na senackiej Komisji budżetowej

WARSZAWA, 26.2 (tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji budżetowej sprawozdanie generalne złożył sen. Evert. Mówiąc o polityce gospodarczej sprawozdawca nie bez melancholii zauważa, że nie widzi w naszej polityce gospodarczej myśli jasnej i przejrzystej. Mówca wyraża przekonanie, że wśród członków Senatu nie ma zwolenników głębokich przemian w ustroju społeczno - gospodarczym Polski. Przy tej sposobności sen. Evert rozprawia się z gospodarką komunistyczną i odrzuca ją, powołując się m. in. na oświadczenie płk. Koca w jego deklaracji. A może system totalno-kapitalistyczny by nam odpowiadał?

Na to pytanie mówca odpowiada następująco: decydujące muszą być wskazówki, które pozostawił marsz. Piłsudski. Przyszły historyk nie potrafiłby zrozumieć faktu, gdyby powstał u nas totalizm po śmierci Piłsudskiego, skoro nie powstał za jego życia. W ten sposób mówca zaprzecza pogłoskom jakoby w przyszłości mogły powstać dla obozu prorządowego warunki korzystne dla zapędów totalistycznych.

Następnie sen. Evert przechodzi do omówienia preliminarza budżetowego, twierdząc, że **nasza równowaga budżetowa nie wygląda dobrze. Nie proponuje on zmniejszenia wydatków, ale przestrzega i nakazuje czujność bowiem zmniejszenie wydatków staje się nieodpartą koniecznością.**

Mówca wskazuje na wielką komsumcyjność budżetu i ryzykuje następujące twierdzenie: „Państwo jest dla urzędników". Kończąc mówca apeluje do wicepremiera, aby zrobił wszystko w kierunku wytworzenia w kraju ufności w stosunku do poczynań rządu.

Sen. Wojciech Malinowski optymistycznie ocenia naszą sytuację, ale nie zgadza się z twierdzeniem, że należy ustabilizować dotychczasowy ustrój gospodarczy w Polsce. Jako socjalista, mówca nie zachwyca się też komunizmem w takiej formie, w jakiej istnieje w Rosji Sowieckiej. W dalszej dyskusji zabierają głos senatorowie Petrażycki, Radziwiłł i Siedlewski.

Następnie jeszcze raz zabrał głos generalny sprawozdawca, który w swoich odpowiedziach stara się złagodzić krytyczne nastawienie, jakiemu dał wyraz w Senacie.

Należy zaznaczyć, że **w dyskusji zabierał głos również b. premier senator Kozłowski, który poddał ostrej krytyce politykę gospodarczą wicepremiera Kwiatkowskiego.**

W końcu przemówił wicepremier Kwiatkowski. Odpowiadając senatorowi Kozłowskiemu, wicepremier oświadczył:

„Uznajemy wiele słusznych wysiłków rządów poprzednich i szanujemy je, szczególnie, jeśli chodzi o okres rządów pana Prystora. Mówca krytykuje następnie wybitnie niekorzystny dla Polski okres rządów pana Kozłowskiego, w tym okresie bowiem wiele zła skoncentrowało się i dlatego wicepremier nie może uwag p. Kozłowskiego traktować w ten sam sposób, jak wszelkich innych, które w Senacie zostały wypowiedziane.

Na tym dyskusję w Senacie przerwano. Jutro odbędzie się głosowanie komisji budżetowej nad ustawą skarbową wraz z preliminarzem.

Ustawa o skróceniu czasu pracy

uchwalona przez Sejmową komisję

WARSZAWA. 26.2. (Tel. wł.) Sejmowa komisja pracy obradowała dziś nad rządowym projektem ustawy o skróceniu czasu pracy.

Do artykułu 1 projektu ustawy poseł Przykling z Katowic zgłosił wniosek w kierunku skrócenia czasu pracy do 6 godzin dziennie. Podczas głosowania poprawka ta otrzymała 10 głosów na 10. Przewodniczący rozstrzygnął przeciwko poprawce. Do tego samego artykułu projektu ustawy zgłosił poprawkę poseł Pochmarski, idącą w kierunku upoważnienia Rady ministrów, do skrócenia czasu pracy w górnictwie do 36 godzin w tygodniu. Poprawka ta upadła w głosowaniu 10 głosami przeciwko 9. Przeszła natomiast poprawka do art. 1 projektu ustawy zgłoszona przez t. zw. grupę pracy, która przewiduje, że Rada ministrów w drodze rozporządzenia wydanego na wniosek ministra opieki społecznej, zgłoszony po zaciągnięciu opinii Izby przemysłowo-handlowych oraz organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców skrócić może czas pracy w górnictwie węglowym do 40 godzin w tygodniu w stosunku do norm ustalonych przez przepisy o czasie.

Następnie poseł Przykling wniósł poprawkę do art. 2, która brzmi: „wprowadzenie czasu pracy przewidzianego niniejszą ustawą nie może pociągnąć za sobą obniżki stawek zarobkowych lub zarobków dziennych przy płacy za godzinę pracy". W głosowaniu poprawka ta upadła. Poprawki, które upadły zgłoszono jako wnioski mniejszości.

Całość ustawy w głosowaniu przyjęto.

Płk Adam Koc

U MARSZ. ŚMIGŁEGO-RYDZA

Marszałek Edward Śmigły-Rydz przyjął wczoraj na audiencji płk. Adama Koca.

P. Barlicki ponownie

PREZYDENTEM ŁODZI

ŁÓDŹ, 26.2 (tel. w ł.). Wobec niezatwierdzenia przez ministra spraw wewnętrznych, premiera Składkowskiego, wyboru p. Norberta Barlickiego na prezydenta miasta Łodzi odbyło się wczoraj posiedzenie łódzkiej Rady miejskiej celem wyboru nowego przełożonego gminy.

Pod nieobecność radnych z Klubu Narodowego, umotywowaną oświadczeniem mec. Szwajdlera, pozostała większość, złożona z PPS, Bundu, komunistów i żydów, wybrała ponownie prezydentem p. Barlickiego.

Czechosłowacja

POWIĘKSZA ARMIĘ

PRAGA ,25.2 tel. wł. Izba posłów przyjęła dziś wieczorem w pierwszym i drugim czytaniu nowelę do ustawy w sprawie obrony narodowej, upoważniającej rząd i ministra obrony narodowej do nieograniczonego zwiększenia kontyngentu rekruta, bez uprzedniej zgody parlamentu. Przeciw ustawie głosowali jedynie posłowie hitlerowskiej grupy Henleina, t. zw. Niemcy sudeccy, oraz przedstawiciel mniejszości węgierskiej. Posłowie słowackiej partii ludowej nie brali udziału w głosowaniu.

KRWAWA WALKA O MADRYT

ROZGORZAŁA NA NOWO

NAVAL CARNERO, 26.2. Korespondent Havasa twierdzi, iż podczas onegdajszego natarcia wojsk rządowych na froncie madryckim były zaangażowane bardzo poważne siły. Straty po stronie wojsk rządowych wyniosły przeszło 2000 zabitych i rannych. Głównym celem ataków była dzielnica uniwersytecka, którą bombardowano przeszło 5 godzin. W ataku brały również udział samoloty rządowe. Za 30 tankami podążała brygada międzynarodowa i kilka innych oddziałów, ogółem ponad 8000 żołnierzy. Po walce, która trwała przeszło 2 godziny, atak wojsk rządowych został odparty. Nie powiodły się również ataki wojsk rządowych na park zachodni, Carabanchel, Las Kosas, Villa Nuevo del Fernadillo.

AVILA, 26.2. Korespondent Havasa po stronie powstańczej donosi, iż od 12 lutego wojska rządowe atakowały 11 razy, by uwolnić drogę z Madrytu do Walencji, znajdującą się bez przerwy pod obstrzałem artylerii powstańczej. Wojska rządowe podczas tych ataków stosują specjalną taktykę, używając w wielkiej ilości karabinów maszynowych i nie szczędząc ludzi. Na odcinku o szerokości zaledwie kilometra na wschód od rzeki Jarama wojska rządowe użyły do ataku przeszło 400 karabinów maszynowych.

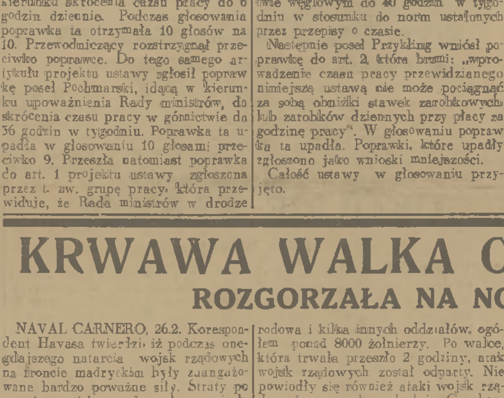
Wszystkie te ataki zostały odparte. Żaden samochód ciężarowy od 14 dni nie mógł przejechać przez most pod Arganda.

PARYŻ, 26.2. Organ prawicowy „Le Jour" donosi z granicy francusko-hiszpańskiej, że na pograniczu krążą uporczywe pogłoski, jakoby rząd walencki postanowił ewakuować Madryt. Wielkie ilości broni i amunicji zostały odtransportowane do Walencji, a kilka batalionów brygady międzynarodowej skoncentrowano na południowo-wschód od stolicy.

W razie dalszego okrążania Madrytu przez oddziały powstańcze, bataliony te wycofają się w kierunku Walencji.

„Le Jour" twierdzi również, że we czwartek doszło w Madrycie do krwawych starć ulicznych. Starcia te wywołane zostały przez anarchistów, którzy chcą zdobyć władzę w mieście. Policja była zmuszona do interwencji. Wywiązały się walki uliczne, w czasie których 20 anarchistów poniosło śmierć a przeszło 100 odniosło lżejsze lub cięższe obrażenia.

Gmach ambasady sowieckiej w Madrycie został podpalony przez niewiadowych sprawców. Straty wyrządzone przez pożar są bardzo znaczne.



Sytuacja na froncie hiszpańskim z końca ub. tygodnia. Wykropkowany teren zajmują wojska rządowe.

Pożar statku

W GDYNI

GDYNIA, 26.2. Wczoraj wieczorem na duńskim statku „Irland", wyładowującym przy nabrzeżu indyjskim dla olejarni „Union" 52 tys. worków ziarna palmowego, robotnicy zauważyli wydobywanie się dymu z ładowni.

Wezwano portową straż pożarną, która przystąpiła do akcji ratunkowej.

W dwu lukach ładunek tlił się, wydzielając gryzący dym. Robotnicy wyładowują transport w maskach. Straży pożarnej nie udało się dojść do źródła ognia.

W chwili obecnej trwa utrudniony wyładunek tlejącego się ziarna, który zostanie zakończony w sobotę wieczorem. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek samozapalenia się.

NOWE ZAJŚCIA W SYRII

Walka „stalowych koszul“ z wojskiem francuskim

ALEPPO, 26.2. Wynikło tutaj poważne zajście między nacjonalistyczną organizacją syryjską „stalowych koszul“ a wojskiem francuskim. W czasie uroczystości „stalowych koszul“ oddziały organizacji, maszerujące przez miasto, zajęły całą jezdnię. Nadjechał z tyłu samochód ciężarowy francuski, wiozący kilku oficerów i żołnierzy. Nacjonaliści nie chcieli samochodu przepuścić i wreszcie **otoczyli samochód i rzucili się na siedzących w nim. Na pomoc napadniętym przybył patrol żandarmerii francuskiej, który również został otoczony i rozbrojony.** Dopiero interwencja większego oddziału wojska uwolniła wojskowych z opresji. **Jeden oficer i żandarm ciężko ranni zostali przewiezieni do szpitala.**

W związku z tym zajściem aresztowano 27 napastników, w liczbie których znajduje się wielu szefów sekcyj „stalowych koszul“ oraz ich wódz w Aleppo Nader Es-Sati. Staną oni przed sądem wojskowym i będą odpowiadać za napad na będących w służbie żołnierzy.

Po raz pierwszy od czasu wojny światowej zajechał do portu Aleksandretty turecki okręt wojenny, przyjęty z wielkim entuzjazmem przez ludność turecką miasta.

ALEPPO, 26.2. Sytuacja między ludnością arabską a wojskiem francuskim staje się coraz bardziej naprężona. Po ostatnim wypadku, kiedy pobito kilku oficerów i żandarmów francuskich, doszło znowu do incydentu. Został pobity przez członków nacjonalistycznej organizacji „stalowych koszul“ sierżant francuski, będący w służbie. Ciężko rannego przewieziono do szpitala. Wobec powtarzania się tego rodzaju wypadków należy się liczyć ze specjalnemi represjami ze strony wojskowych władz francuskich.

Studenci-żydzi w Wilnie

dążą do zawieszenia wykładów

WILNO, 26.2. (Tel. wł.) Na terenie USB miały znów miejsce zatargi młodzieży chrześcijańskiej z żydami, którzy na odbytym niedawno zebraniu postanowili dążyć do zerwania wykładów. Na chemii na wykładzie prof. Kamińskiego, który polecił zająć studentom żydom miejsca po lewej stronie, wszczęto awanturę, uniemożliwiając profesorowi wykład. Na tym samym wydziale w pracowni prof. Hłaski odbyły się szóste z kolei ćwiczenia, w których żydzi nie wzięli udziału. Wobec tego profesor zastosuje prawdopodobnie przepisy regulaminowe, skreślając tych studentów, którzy opuścili sześć ćwiczeń.

Wczoraj na wykładzie profesora Konrada Górskiego młodzież socjalistyczna oraz żydowska uniemożliwiła odbycie się wykładu.

Prezes Sądu Najwyższego w Gdańsku

hitlerowcem

WARSZAWA, 26.2. (Tel. wł.) Z Gdańska donoszą, że prezydent Senatu Greiser wprowadził uroczyście w urzędowanie nowego prezesa Sądu Najwyższego Wohlera, który jest pierwszym narodowym socjalistą na tym stanowisku. Prezydent Greiser w wygłoszonym przy tej okazji przemówieniu podkreślił współpracę Wohlera z Senatem, mówiąc, że dotychczasowe posunięcia prawne w duchu narodowo-socjalistycznym Senat zawdzięcza jego radom. Nowy prezes, obejmując urzędowanie, oświadczył, że jego zadaniem będzie zastosowanie prawne w Gdańsku niemieckiego myślenia prawniczego a współpraca sądu z Senatem będzie jak najściślejsza. W ten sposób sądy w Gdańsku zostały uzależnione od władz administracyjnych.

Syn ks. Pszczyńskiego

wybuduje lotnisko pod Pszczyną

WARSZAWA, 26.2 (tel. wł.). Do prezesa Zarządu Głównego LOPP, gen. Berbeckiego, zgłosił się w tych dniach hr. Hochberg, syn ks. Pszczyńskiego, deklarując chęć współpracy z Ligą. Hr. Hochberg ofiarował LOPP 30 hektarów ziemi pod Pszczyną na budowę lotniska i zobowiązał się własnym kosztem wystawić hangary lotnicze. Gen. Berbecki podziękował za dar i oświadczył, że w najbliższych dniach wyjedzie do Pszczyny specjalna komisja techniczna, która wybierze najdogodniejsze miejsce pod lotnisko.

OKOLICE PARYŻA

pod wodą

PARYŻ, 26.2. (Tel. wł.) Deszcze, trwające od dłuższego czasu, wywołały gwałtowny przybór wody na Sekwanie i jej dopływach. Żegluga rzeczna została prawie całkowicie wstrzymana. Wszystkie piwnice domów paryskich, położonych w pobliżu Sekwany zostały zalane. Roboty przy moście Neuily zostały przerwane. Przeszło 200 robotników straciło pracę.

Na niżej położonych ulicach Passy pracują pompy, wydobywające wodę z piwnic. Na terenach wystawowych pomimo pewnych trudności, prace są kontynuowane. Wszelkie środki ostrożności zostały przedsięwzięte.

W okolicach Paryża ogrody i miejscowości nadbrzeżne są już zalane. W kilku miejscowościach nawet ewakuowano mieszkańców z domów, zagrożonych przez powódź.

Włochy bojkotują

GENEWĘ.

RZYM, 25.2 tel. wł. Agencja Stefani donosi z urzędowych źródeł, że wiadomości prasy zagranicznej o udziale Włoch w mającej się odbyć dnia 8 marca konferencji w sprawie rozdziału surowców, w Genewie są fałszywe. Włochy, nie widząc przyczyny do zmiany swego stanowiska do Ligi Narodów, nie wezmą udziału ani w tym, ani w żadnym innym posiedzeniu w Genewie.

ZGUBIONE DOKUMENTY

Wczoraj wieczorem na odcinku od Tunelu katowickiego do apteki mgr. Truszkowskiego w Sosnowcu zgubiono dowód osobisty kolejowy Agnieszki i Józefa Klimczaków, wydany przez PKP w Sosnowcu.

Łaskawy znalazca proszony jest o oddanie dowodów za wynagrodzeniem: Sosnowiec, ul. Prosta nr. 8 m. 8, Stefania Spieszna.

27 tysięcy robotników

STRAJKUJE W STANACH ZJEDN.

NOWY JORK, 26.2. W chwili obecnej w Stanach Zjednoczonych strajkuje około 27.000 robotników w różnych gałęziach przemysłu. Strajki obecne są, na ogół biorąc, skutecznie lokalizowane i nie trwają długo. Przewidują, że przed 1 kwietnia nie będzie żadnego szerszego ruchu strajkowego w przemyśle, a to wobec tego, że dopiero na dzień 1 kwietnia związek robotników przemysłu stalowego wystąpi z żądaniami podobnymi do tych, które wysuwali robotnicy przemysłu samochodowego.

Koncerty Marty Eggerth

W BELGII

BRUKSELA, 26.2. Marta Eggerth-Kiepurowa wystąpi w Belgii z dwoma recitalami, 17 marca w Brukseli i 20 marca w Antwerpii. W programie koncertu znajdować się będą również i utwory polskie. Będzie to pierwszy występ artystki na Zachodzie, znanej dotąd jedynie z filmów.

1400 Włoszek jedzie

DO ABISYNII

GENUA, 25.2. Z tutejszego portu odpłynął parowiec „Colombo“ z oryginalnym ładunkiem: 1.400 żon oficerów, urzędników i robotników udaje się do swych mężów w Afryce. Jest to zapoczątkowanie rządowej akcji kolonialnej mającej na celu w pierwszym rzędzie tworzenie włoskich osiedli w imperium oraz zapobieżenie związkom mieszanym z Abisynkami.



[illegible] może być noszony w biurze i używany w sportach.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

103)

— Naturalnie, podejmiemy natychmiast wszystkie przygotowania.

—... i prosimy o informowanie nas o dalszym przebiegu wydarzeń.

— Przede wszystkim zaś pragnęlibyśmy wypełnić nasze elementarny obowiązek wobec panny Lyndsell — oświadczył Palmer — i wziąć ją pod naszą opiekę...

—... celem wprowadzenia jej do milieu, odpowiadającego jej pochodzeniu i majątkowi — uzupełnił Pitkin.

Do tej chwili Murphy siedział z wydętą dolną wargą, pozwalając bez przeszkód płynąć strumieniowi elekwencji obydwu adwokatów, teraz jednakże podniósł żywo głowę, a oczka jego błysnęły groźnie.

— Dokąd chcecie ją panowie przewieźć? — zapytał ostro i podejrzliwie.

— Do milieu? — zaczął bębnić palcami po stole. — Gdybyście powiedzieli, że do waszej kasy pancernej — ciągnął sucho dalej — byłbym się może nad waszymi słowami zastanowił. — Czy przypuszczacie, że ta banda zrezygnowała z ostatecznej rozgrywki? Nie znacie wobec tego prawdziwych bandytów! W mgnieniu oka uprawadzą pannę Lyndsell z waszego wytwornego milieu i wówczas trzeba będzie zacząć na nowo gonitwę za dziewczyną i moimi sympatycznymi dziesięcioma tysiącami funtów. Nie, moi panowie, nic z tego nie będzie. Panienka zostanie tam, gdzie jest obecnie, bo tam znajduje się pod dostateczną ochroną. Już ja się o to postaram. Poza tym muszę panom przypomnieć, że panna Lyndsell wyszła już z lat niemowlęcych i jest pełnoletnia. Musiałbym się diablo mylić, gdyby objawiła najmniejsze upodobanie dla waszego milieu!

Kiedy Palmer et Pitkin usłyszeli wzmiankę o bandytach, pobledli równocześnie i wymienili między sobą spojrzenia, które uczyniły zbędnymi wszelkie dalsze narady.

— Jesteśmy spokojni o to, że pan zapewni pannie Lyndsell bezpieczeństwo... — pośpieszył z oświadczeniem Palmer.

—... i prosimy, by zechciał pan nami w odnośnej sprawie rozporządzać — zakończył Pitkin, po czym obydwaj skłonili się równocześnie i w alfabetycznym porządku opuścili pokój.

Resztę po południa spędził Murphy na swym balkonie przy flaszce whisky, syfonie wody sodowej oraz pudełku grubych, czarnych cygar. Na stoliku przed sobą rozłożył podróżną szachownicę i rozstawiając małe, kościane figurki, gaworzył jak dziecko.

— Tak, Ben Kitson, ty staniesz sobie tutaj. A oto, panie Hearson, pańskie miejsce. Tylko, moi panowie, bez tłoku, na każdego przyjdzie kolej. A teraz pan Rayne i jego świta. Tuż obok stanie panna Wingrove, a naprzeciw niej Evans. Panie pułkowniku, dla pana zarezerwowałem pozycję konia. Kochany kolego Elliot, nie, nie, wymiga się pan od udziału w naszej partii, stanie pan naprzeciwko lady Margaret. Panu, panie Short, przeznaczam honorowe miejsce... Aha, byłbym zapomniał o panu, czcigodny panie Johnson, zresztą można by i bez pana, ale bądźmy skrupulatni...

Nadinspektor bawił się tak dobrą godzinę. Potem odsunął się od stolika i począł bacznie obserwować porozstawiane figury. Nagle schwycił jedną z nich i z trzaskiem wrzucił do skrzyneczki.

Około siódmej wieczorem wyszedł Murphy z Hanibalem na smyczy z hotelu i skierował się szosą na północo-zachód. W odległości trzech mniej więcej mil od Chesterhills napotkał na auto, u którego najwidoczniej nawaliła dętka, szofer siedział bowiem na stopniu i w pocie czoła pracował nad jej naprawą.

W aucie siedziało czterech ichmościów. Murphy pozdrowił ich i bez słowa wyjaśnienia usiadł obok.

(C. d. n.)

Musimy uświadomić opinię Europy

o konieczności nowych wyborów w Gdańsku

Problem gdański, losy Wolnego Miasta interesuje w najwyższym stopniu nie tylko opinię polską. We Francji i Anglii koła poltyczne nie odwracają swej uwagi od jednego z punktów newralgicznych Europy, — jakim jest Gdańsk, choć przecież nie tylko sprawa tego skrawka terytorium jest przedmiotem aktualnych zainteresewań tych państw.

O ile jednak o zainteresowaniu ze strony Francji możemy mówić, że zawsze odznaczała się i odznacza dużą życzliwością, o tyle pod adresem W. Brytanii moglibyśmy skierować nie jedno słowo gorzkiej wymówki za nieprzyjazne ustosunkowanie się do najbardziej dla nas żywotnych spraw, które rozstrzygane były w różnych instancjach międzynarodowych, począwszy od roku 1919.

Tym cenniejsze musi być dla nas obecnie „nawrócenie" opinii angielsk. j której m. in. wyrazem jest artykuł zamieszczony ostatnio w kwartalniku ‚The Slavonic and East European Reviev".

Przedstawiwszy w sposób obiektywny przebieg ostatnich, z roku 1935, wyborów do gdańskiego Volkstagu, podczas których — jak pisze autor artykułu dr. I. A. Wilder — „szalał nie tylko teror oddziałów szturmowych narodowych socjalistów, ale i administracji całkowicie już opanowanej przez hitlerowców".

I jakiż był rezultat tych „swobodnych" wyborów? Wyznawcy ideologii Hitlera nie zdobyli upragnionych 2-3 liczby mandatów poselskich i **nie mogli przystąpić do zmiany konstytucji, gwarantowanej przez Ligę Narodów. na modłę narodowo-socjalistyczną.**

Natomiast realnym efektem wyniku wyborów i metod wyborczych był popłoch wśród gdańskiego społeczeństwa. „W ciągu 2 tygodni pokrycie złota w Banku Gdańskim — przypomina publicysta angielski — skurczyło się o blisko jedną trzecią. W 24 dni po wyborach gulden gdański spadł o 42,37%.

Obecną sytuację charakteryzuje — „przeświadczenie, że w razie przeprowadzenia obecnie na terenie Gdańska uczciwych wyborów, w których każdy miał by możność głosowania według własnego uznania, **narodowi socjaliści stracili by około połowy głosów, uzyskując najwyżej około $^{1}/_{3}$ miejsc w Volkstagu.** Tymczasem należy pamiętać, że gdański „Gauleiter", Foerster, obiecał kanclerzowi Hitlerowi, iż do dn. 1 stycznia 1937 r. opozycja na terenie Wolnego Miasta przestanie istnieć. Wobec tego likwidację opozycji przeprowadza się, w ostatnich zwłaszcza tygodniach, w sposób coraz brutalniejszy.

18 lipca 1936 r. Senat wydał rozporządzenie, w myśl którego zarządzenia prezydenta policji nie mogą być zaskarżane do sądu. Od tego czasu wciąż się powtarzają nie tylko aresztowania przywódców opozycji, ale również **masowe aresztowania przeciwników, coraz częściej bez podania powodu.** W końcu sierpnia ub. roku osadzono w więzieniu członków miejscowej drużyny footbalowej natychmiast po jej powrocie z wizyty w Kopenhadze, za to, że **rozegrała tam mecz z duńską drużyną socjalistyczną.**

Niezależnie od tego kusi się zwolenników obozów opozycyjnych **obietnicami najrozmaitszych korzyści materialnych.** A więc naprzykład wszyscy członkowie narodowo-socjalistycznego związku b. żołnierzy z czasów Wielkiej Wojny — nawet świeżo przyjęci — mogą bezpłatnie spędzić trzy tygodnie urlopu w uzdrowiskach Reszy. Albo też inny przykład: wbrew ustawie zabraniającej podwyższanie uposażeń, wywiera się nacisk na należących do organizacyj narodowo-socjalistycznych właścicieli przedsiębiorstw, aby podnosili robotnikom płace o 20 do 30% (ma to zmierzać do podniesienia autorytetu partii i popularności właścicieli przedsiębiorstw — hitlerowców w sferach robotniczych). Dodajmy do tego z drugiej strony skuteczne groźby wysokich „kar" pieniężnych, równających się faktycznie konfiskacie majątku, stosowane do przeciwników, a zrozumiemy, że siły opozycji i na terenie Wolnego Miasta muszą obecnie rzeczywiście nieco osłabnąć".

Zacytowane wyjątki z artykułu tak poważnego czasopisma angielskiego, które nie można posądzać o tendencyjność na korzyść naszą, wskazują, że **siły hitleryzmu w Gdańsku nie są tak wielkie, jak by się na pozór wydawało, że jednak b. poważny odsetek gdańszczan odnosi się nieprzychylnie do narodowego socjalizmu.**

Fakt ten powinien być przez nas wykorzystany w tym sensie, że powinniśmy starać się jak najdokładniej uświadamiać opinię Europy, że posunięcia obecnych możnowładców gdańskich, nie odpowiadają opinii całej ludności.

Powinniśmy przekonać Anglię i Francję i innych członków Ligi Narodów, że nowe wybory, przeprowadzone pod kontrolą międzynarodową lub na życzenie Ligi Narodów — pod kontrolą Polski — pokazały by dopiero prawdziwe oblicze Wolnego Miasta.

Było by to pożądane nie tylko dla dobra mieszkańców Gdańska i stosunków tego miasta z Polską, lecz również dla dobra Europy.



Min. Neurath w Wiedniu z prawej strony drugi, w środku kanc. austriacki Schuschnigg.

Wkrótce największy polski film wojskowy

„PŁOMIENNE SERCA"

Pobożne życzenie

premiera Bluma

Organ Ojców Dominikanów, paryski tygodnik „Sept", zamieszcza w ostatnim numerze wywiad z premierem Blumem, na temat możliwości współpracy obozu katolickiego z rządem frontu ludowego.

Czy wierzycie w możliwość tej współpracy! — odparł — na zadane mu w tej kwestii pytanie. — Dlaczegoż by idee, stanowiące podstawę organizacji frontu ludowego, to jest wiara w wolność, demokrację i pokój powszechny nie miały znaleźć oddźwięku w sumieniu ludzi wierzących, katolików!

Czy z dwóch encyklik, ogłoszonych przez Stolicę Apostolską w ostatnich 50 latach, a poświęconych zagadnieniom społecznym, nie można wysnuć wskazań pokrewnych tym, jakie w oparciu o ustrój republikański usiłuje realizować rząd frontu ludowego!

Wierzę w możliwość współpracy katolików francuskich z rządem frontu ludowego, — a z chwilą, gdy istnieje możliwość takiej współpracy, czy mogą katolicy powiedzieć, że nie była by ona pożądana!"

Zdaje się, że możliwość tej współpracy pozostanie jednak tylko w sferze pragnień premiera Bluma.

Z DNIA

O SUMĘ WYSIŁKÓW, A NIE ICH RÓŻNICĘ

Płk. Miedziński omawia w „Gazecie Polskiej" deklarację płk Koca. Pisze on m. in:

„Spętana jeszcze resztkami łańcuchów, przymierając głodem, potrafiła w trzecim roku swego wznowionego istnienia otoczyć się niezmierną chwałą w oczach świata całego, rozwinąć nad sobą splendor zwycięskich sztandarów. W dwadzieścia lat niespełna zająć potrafiła w polityce europejskiej miejsce, które od lat trzystu nie było jej udziałem. Czyż nie jest to powód do godziwej dumy — i **czyim-że ta duma ma być udziałem w dniu dzisiejszym: Polaka imieniem X, czy Polaka imieniem Y? Nie.** Ma prawo być dumna w sercu swoim cała Polska i każdy Polak. Jest to wielki spadek, który naszemu dziś dało nasze wczoraj. — Wielką i żywą wartością tego spadku jest krzepiące poczucie siły, z którym możemy iść ku zadaniom jutra .

Zróbmy tedy rachunek; trzeźwy rachunek zadań, które przed nami stoją i sił, którymi rozporządzamy. Nie przynosi bynajmniej rachunek taki gnębiącej niewspółmierności między siłami, a zadaniami. Minęli nas inni w wyścigu pracy, w budowie swej potęgi? **Ale który z narodów pochlubić się może takim skokiem,, jak przejście od rzeczywistości roku 1917 — do rzeczywistości roku 1937** który z narodów, które z państw z tak głębokiej dźwigać się musiało otchłani?"

Ten tak pozytywny wynik staje się podstawą do następującego wniosku płk. Miedzińskiego:

Nasze wczoraj — pomimo, że szliśmy przez nie w rozsypce, pomimo, że **paraliżowaliśmy nawzajem swe wysiłki,** ciągnąć łańcuch w przeciwne strony — zamykamy jednak, w najdonioślejszych pozycjach, ogromnym saldem dodatnim.

Jakże wielkich możemy dokonać rzeczy, gdy wskaźnik naszej pracy wykazywać zacznie sumę wysiłków, a nie ich różnicę: gdy zamiast wyładowywać niepospolitą dynamikę w wodzeniu się za łby, skierujemy jej siłę motoryczną na walkę z prawdziwym nieprzyjacielem: z nędzą polskiej wsi, z krwawym wysiękiem bezrobocia, z niedociągnięciami w naszej gotowości obronnej; gdy spostrzeżemy wreszcie, że skoro te cele są nam wszystkich wspólne — można i trzeba stanąć w ordynku pod znakiem zjednoczenia. Tu, nie gdzieindziej leży istota sprawy".

Szkolnictwo powszechne

I JEGO NAJPILNIEJSZE ZAGADNIENIA

W Ministerstwie oświaty odbyła się pod przewodnictwem min. prof. Świętosławskiego konferencja naczelników wydziałów szkolnictwa powszechnego w kuratoriach okręgów szkolnych.

Tematem konferencji były: organizacja szkolnictwa powszechnego na przyszły rok, zagadnienie obrony Państwa w szkole i administracji szkolnej, organizacja pracy w wydziałach szkolnictwa powszechnego i współpracy z inspektorami szkolnymi.

Poza tym omówiono: zagadnienie szkół 1 stopnia, oraz sprawy dokształcania, pomocy naukowych, bibliotek szkolnych, przekształcenia publicznych szkół powszechnych i oświaty pozaszkolnej.

Rola duchowieństwa katolickiego w Polsce

Oficjalna deklaracja w związku z tworzeniem nowego obozu

Katolicka Agencja Prasowa, wyrażająca poglądy naszego Episkopatu wydała komunikat następującej treści:

„Życie narodu nie streszcza się tylko w działalności politycznej i gospodarczej. Pogłębienie podstaw idealizmu w narodzie, **wzmocnienie moralnego życia społeczeństwa — jest nie mniej ważne niż naprawa finansów, administracji i całej gospodarki państwowej, najściślej zaś wiąże się ze zdolnością obronną państwa oraz gotowością do poświęceń i ofiar.**

A rzeczywiste pogłębienie moralności i idealizmu pozostaje w ścisłym związku z życiem religijnym jednostki i narodu.

Nic dziwnego zatem, że w deklaracji ideowo-politycznej obozu tworzonego przez p. pułkownika Adama Koca, oprócz szeregu godnych uwagi wskazań, znajdujemy ustęp poświęcony Kościołowi:

„Naród polski związał się duchowo na progu swego cywilizacyjnego rozwoju z katolickim Kościołem i stwierdził niejednokrotnie przynależność do niego bohaterstwem przelanej krwi. Naród polski, w olbrzymiej większości katolicki, przywiązany jest do swego Kościoła, dlatego Kościół katolicki winien być otoczony należytą opieką. W stosunku do innych wyznań, stoimy na stanowisku określonym w Konstytucji, a wynikającym z tradycyjnej polskiej tolerancji religijnej".

Jeżeli Kościół katolicki od kolebki państwa polskiego nierozerwalnie związany jest z narodem polskim, jak to słusznie i zgodnie z historią podkreślił p. pułkownik Koc, i był źródłem, które zraszało glebę duszy polskiej w ciągu wieków, wychowując naród i przekazując pokoleniom najlepsze tradycje — to rolę swą Kościół mógł chlubnie spełniać dzięki swemu nadprzyrodzonemu **posłannictwu, był bowiem według słów Apostoła narodów „wszystkim dla wszystkich".** Ta ponad i poza partyjna **pozycja Kościoła i ogółu duchowieństwa, zwłaszcza w okresie wielkich zdarzeń i doświadczeń była owocodajna dla naszego kraju.**

Pomne swej szczytnej misji dziejowej duchowieństwo polskie na czele z Episkopatem w odrodzonej ojczyźnie, **nie szczędzi i nie będzie szczędzić poparcia dla wszelkich wysiłków zmierzających do prawdziwej konsolidacji, zgody i pokoju w Polsce.** W szczególny zaś sposób duchowieństwo nasze przyczyniać się będzie, aby, stosownie do nakazu chwili, wzrastał duch i siła obronna naszego państwa.

Pozostając nadal ponad partiami i walkami stronnictw duchowieństwo katolickie w dziedzinie pracy obywatelskiej i patriotycznej będzie miało zawsze na względzie dobro całości Rzeczypospolitej

NA MARGINESIE

Koncert nad koncertami

Jest wielu artystów na świecie, którzy zapominają nie tylko o kraju i narodzie, z którego pochodzą, ale nawet o własnym imieniu i nazwisku. Polska — bogata we wszelkiego rodzaju talenty — straciła już wiele na tej emigracji artystycznej i trzeba nie raz przypadku, ażeby w jakiejś zagranicznej gwieździe odnaleźć rodaka czy rodaczkę, opancerzonych łatwo brzmiącym nazwiskiem, obcym językiem i przebiegłymi impresarjami. „Kariera“ wymaga rzekomo wielu poświęceń. W myśl założeń filmowo - estradowych artysta, jeśli nie jest sławą w całym tego słowa znaczeniu, powinien być raczej międzynarodowy, a co najwyżej — dotyczy to przede wszystkim „srebrnego ekranu“ — znany z jakiejś bardzo romantycznej historii, w której roznosiciel gazet i chłopiec hotelowy, przypadkiem spostrzeżony przez genialnego reżysera — są tradycyjnym tematem.

Z tym większą dozą sympatii powinniśmy spoglądać na tych artystów, którzy potrafili przez życie przebijać się samopas, a co więcej — przebijać się zwycięsko, zawsze pamiętając o tym, skąd pochodzą. Do rzędu artystów, służących zawsze najwierniej swemu krajowi — należy Jan Kiepura, który nigdy nie zapomniał o tym, że jest Polakiem, aczkolwiek sławę i majątek dała mu zagranica. Do jakiego stopnia Jan Kiepura szanuje swą polskość niech za świadczy fakt, szeroko komentowany na łamach prasy zagranicznej: oto Jan Kiepura nie zgodził się w swoim czasie wystąpić na deskach opery paryskiej do tej pory, dopóki na afiszach nie zmieniono jego imienia z „Jean Kiepura“ na „Jan Kiepura“.

Jeśli nasz sławny rodak umie za granicą oceniać swój głos miarą wysokich honorarjów, o tyle w Polsce — jest po królewsku rozrzutny. Mieliśmy tego wielokrotne już dowody, a ostatni — wspaniały koncert radiowy na całą Polskę — zachowamy w pamięci, w pamięci tym serdeczniejszej, że Kiepura śpiewał na rzecz pomocy zimowej wraz ze swoją żoną Martą Eggerth dla której — co było by zupełnie zrozumiałe — polski patriotyzm jej męża mógł być najzupełniej obojętny.

Słowo „śpiewał“ nie oddaje w pełni tego, co przeżyła nie tylko zebrana w teatrze krakowskim publiczność, ale wielomilionowa rzesza słuchaczy, zgromadzona do późnej nocy przy głośnikach. Owej nocy wszyscy zrozumieli, że Kiepura nie śpiewał tylko „przez grzeczność“, albo w myśl zasady, że „tak wypada“. Śpiewał najszczerzej i najserdeczniej, nie patrząc na zegarek, nie licząc piosenek, nie zwracając uwagi na zmęczenie. Dał z siebie tyle, na ile pozwoliły mu siły, anektując bezapelacyjnie dla polskiej sprawy i swoją żonę, której piękny głos znaliśmy dotychczas tylko z filmów.

W czasie tego „koncertu nad koncertami“ Jan Kiepura kilkakrotnie przypominał o pomocy zimowej. Przypominał nawet Marta Eggerth, która lepiej śpiewa, aniżeli mówi po polsku, ale trzeba przyznać, że jedno i drugie robi z niesłychanym wdziękiem. Kiel... nie milknące brawa nie pozwoliły Kiepurze zejść z estrady, zawarł on umowę z publicznością: „Dacie pół miljona na pomoc zimową? jeżeli dacie, będę jeszcze śpiewał“. Naturalnie odpowiedzieli „damy“ tylko ci, co słuchali Kiepury w Krakowie, gdyby jednak w tym momencie głośniki radiowe zmieniły się w mikrofony — krzyknęlibyśmy zapewne wszyscy: „Damy!“

Kiepura z radością spełnił obowiązek patrioty i Polaka i za to winniśmy mu głębokie uznanie.

W dniach od pierwszego do piątego marca listonosze roznosić będą specjalne znaczki, które radioabonenci będą mogli nabywać, wpłacając tym samym dowolną kwotę pieniędzy za koncert Jana Kiepury — na rzecz pomocy zimowej. Należy przypuszczać, że nikt z tych radioabonentów, którzy wysłuchali koncertu — nie odmówi drobnej ofiary, ofiary nie obowiązującej — ale ze wszech miar słusznej, do której nawoływał nasz sławny rodak, zawsze pamiętający o państwie polskim, o obowiązkach, jakie przynależność do niego na nas wszystkich nakłada.

36 gr. za kilogram chleba

Piekarze przerwali strajk

Wczoraj również dawało się odczuwać w Zagłębiu brak chleba, aczkolwiek już mniej aniżeli w ub. czwartek. Wczoraj piekarze przerwali strajk i dzisiaj dostarczą już normalną ilość pieczywa. Chleb jednakże **będzie droższy o 2 grosze na kilogramie.**

Komisja cennikowa bowiem na wczorajszym posiedzeniu w Ratuszu sosnowieckim zgodziła się podnieść cenę chleba żytniego z mąki 50-procentowej **do 36 groszy za kilogram, a chleba z mąki 90-procentowej do 29 groszy za kilogram.**

Żądania piekarzy, o zrównanie cen chleba w Zagłębiu z cenami obowiązującymi na Śląsku, komisja nie uwzględniła.

Ustalone wczoraj ceny pieczywa obowiązują od dzisiaj.

Ceny chleba pszennego i bułek pozostały bez zmian.

LUSTRACJA PIEKARŃ I SKŁADÓW W DĄBROWIE

W związku z częściowym brakiem chleba w Dąbrowie onegdaj prezydent miasta p. Trzęsimiech w towarzystwie komisarza Leo, dr. Niepielskiego i kontrolera p. Dębskiego przeprowadził lustrację składów, piekarń oraz sklepów.

Komisja miejska stwierdziła, że zapasy mąki były wszędzie wystarczające, pomimo, że niektórzy piekarze wstrzymali się od wypieku chleba.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

27 Luty — **Sobota**

Aleksandra m., Anastazji.
Słowiański: Luboroda.
Słońca wsch. 6.28, zach. 17.11
Księżyca wsch. 20.07, z. 6.38

HISTORJA PODAJE:

1578 Akt hołdu margrabiego brandenburskiego Jerzego Fryderyka królowi Batoremu
1660 Jan Kazimierz w Oliwie zrzeka się praw do korony szwedzkiej.
1822 Urodził się w Warszawie Teofil Lenartowicz, poeta epoki romantycznej.
1839 Rozstrzelany został w Wilnie Szymon Konarski, wielki patriota na Litwie.
1861 Krwawa manifestacja w Warszawie. Moskale zabili pięciu ludzi, dużo rannych.
1868 Zmarł w Schlüsselburgu Walerian Łukasiński ,patriota ,więziony 40 lat.
1933 Podpalenie niemieckiego parlamentu.

Szymon Konarski

Jest to jedna z najpiękniejszych postaci w polskich dziejach porozbiorowych. Tworzył on na Wileńszczyźnie tajną organizację, która miała na celu krzewienie polskości i podtrzymanie dążeń niepodległościowych. Przed rozstrzelaniem Moskale poddali go okrutnym torturom.

PRZYSŁOWIA:

„Kto sobie podpije,
Wtedy poznać fantazyje“.

AFORYZMY:

„Najgłośniejszy nie zawsze jest dobrym śpiewakiem“.

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

„Cudze wiedzieć rzeczy — ciekawość jest; ale swoje — potrzeba“. A. M. Fredro.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Ostatni akord“
PALACE: „Czarujące oczy“.

× **POWSTAŃCY ŚLĄSCY!** Zawiadamia się, że dnia 7 marca t.j. w niedzielę o godz. 10 rano w lokalu Domu Społecznego w Sosnowcu, odbędzie się zwyczajne walne zebranie roczne członków grupy.

× **ZEBRANIE STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA W BĘDZINIE.** Dnia 8 marca b.r. o godz. 5 po poł. odbędzie się walne roczne zebranie Stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Będzinie w dużej sali Tow. dobroczynności na Górze Zamkowej. Zarząd prosi o punktualne i liczne przybycie wszystkie członkinie czynne, wspierające i sympatyków.

Teatr Miejski w Sosnowc

Dziś dnia 27 bm. o godz. 20.30 świetna komedia S. Kiedrzyńskiego pt. „RAZ SIĘ TYLKO ŻYJE“ z pp.: Anusiakówną, Liebekówną, Cornobisem, Gołaszewskim i Kostrzyńskim. W komedii tej autor z właściwym sobie humorem wprowadza widzów w przekrój życia ludzi współczesnych, dając obok scen niezwykle zabawnych, sceny pełne szczerego sentymentu.

Jutro dnia 28 bm. o godz. 16.30 komedia S. Kiedrzyńskiego pt. „RAZ SIĘ TYLKO ŻYJE“.

Wobec ogromnego zainteresowania, a co za tym idzie i powodzenia „Ludzi na krze“ w Warszawie, teatr nasz, który wystawił tę sztukę jako jeden z pierwszych, chcąc uprzystępnić wszystkim możność jej obejrzenia wznawia „LUDZI NA KRZE“ w dniu 28 bm. o godz. 20.30.

W znakomitych popisowych rolach występują pp. Arciszewska, Anusiakówna, Jasnorzewska, Cornobis, Fulde, Gołaszewski, Erwan, Krotke i in.

Kasa teatru czynna od 11 do 13 i od 15, telefon 61203.

—oOo—

Wieczór morski

W GIMNAZJUM IM. STASZICA

W dniu 27 bm. o godzinie 17.30 z inicjatywy Zjednoczenia Kół Ligi morskiej i kolonialnej szkół średnich i powszechnych w Sosnowcu odbędzie się dla uczczenia 17 rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza uroczysty wieczór morski w gimn. im. St. Staszica w Sosnowcu.

W programie wieczoru przygotowane są następujące punkty: zagajenie, produkcje orkiestrowe i chóralne, inscenizacje, a w tych pląsy uczenic naśladujące fale morskie i t.p.

Program przez staranność swego opracowania wychodzi poz. ramy szkolnej scenicznej improwizacji i zasługuje także z tego powodu na gorące przyjęcie go przez społeczeństwo sosnowieckie.

Wejście na przedstawienie za opłatą 20 groszy.

—oOo—

× **Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.** Zarząd Koła młodzieży pracowniczej przy PZZPP i H. Rz. P. w Sosnowcu podaje do wiadomości członków Koła, że dnia 28 bm. o godz. 10.30 odbędzie się zebranie informacyjno - sprawozdawcze w sali reprezentacyjnej PZZPP i H. Rz. P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a. Ze względu na ważność spraw, zarząd uprasza o liczne i punktualne przybycie członków.

Po ogłoszeniu deklaracji

PUŁK. KOCA

Związek pracy obywatelskiej kobiet w Będzinie przesłał następującą deklarację:

P. T. Sekretariat Pułk. Adama Koca w Warszawie.

Będzińskie Zrzeszenie Powiatowe Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet z radością zgłasza się do współpracy zmierzającej do zespolenia wszystkich sił dla dobra i potęgi Państwa.

Przewodnicząca: dr-owa M. Kosibowiczowa, wiceprzewodnicząca: mec. Szeniecowa, członkinie: dr. Murzynowska, inż. Wąsowa, inż. Żmijewska, Ciesielska, J. Narbuttówna, J. Kwapiszówna.

—oOo—

Przedwiośnie w Tatrach

Z dniem 1 marca rozpoczyna się i trwać będzie do dn. 21 marca wielki zjazd turystyczny do Zakopanego na piękne „Przedwiośnie w Tatrach“. Organizacją zajmuje się Liga popierania turystyki, która uzyskała dla jego uczestników 66% zniżki kolejowej, udzielanej na zasadzie kart uczestnictwa Ligi popierania turystyki. W ten sposób podróż do Zakopanego kosztować będzie dwie trzecie ceny biletu, zaś powrót nastąpi bezpłatnie.

Karta uczestnictwa na zjazd do Zakopanego zawiera kupony, uprawniające do bezpłatnego przejazdu kolejką na Kasprowy Wierch, bądź do bezpłatnej wycieczki autobusem PKP na linii Zakopane — Morskie Oko i z powrotem. Oddzielny kupon uprawnia do wzięcia udziału w wycieczce pieszej organizowanej przez Biuro turystyczne LPT w Zakopanem, które ze swej strony służy przybywającym turystom swą opieką i pomocą.

Ważność kart uczestnictwa rozpoczyna się już w dniu 28 bm., wydają je wszystkie biura podróży w całej Polsce.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów przekazy rozrachunkowe celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc marzec.

× **NOWY ZARZĄD KSMM OKRĘGU SOSNOWIECKIEGO.** W ub. niedzielę w sali Domu katolickiego w Sosnowcu, odbyło się walne zebranie Katolickiego Stowarzyszenia młodzieży męskiej okręgu sosnowieckiego. Po krótkim sprawozdaniu przystąpiono do wyboru nowego kierownictwa, w skład którego weszli: prezes Okręgu: Franciszek Dreja, wiceprezes: Józef Proszowski, sekretarz: Czesław Pękalski, zast. sekretarza: Władysław Sowiński, skarbnik: Józef Kreks, zast. skarbn.: Józef Kucyper, naczelnik: Ewal Witkowski, zast. nacz.: Marcin Morga.

× **ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCJI SAMOPOMOCY KOLEŻEŃSKIEJ** przy Związku nauczycielstwa polskiego oddział grodzki w Sosnowcu, odbędzie się dnia 18 marca b.r, o godz. 18 w lokalu Związku ul. Wawel 1. Wejście od ul. Legionów 22. Porządek dzienny będzie podany w zawiadomieniach

Czy udziałowcy b. Banku Zagłębia

pokryją nadużycia Wieczorka i Rzuchowskiego

Głośna była sprawa upadłości Banku Zagłębia, doprowadzonego — jak wiadomo — do ruiny przez Felicjana Wieczorka i Stanisława Rzuchowskiego.

W związku z ujawnieniem olbrzymich nadużyć, sięgających setek tysięcy złotych, Wieczorkowi i Rzuchowskiemu wytoczono sprawę, w wyniku której skazani oni zostali na długoletnie więzienie.

Obecnie syndyk masy upadłości Banku Zagłębia adw. Braun wystąpił do Sądu okręgowego w Sosnowcu z żądaniem, aby każdy udziałowiec tego banku dopłacił do swego udziału 1395 zł.

Jeśli okaże się, że osiągnięte w ten sposób sumy na pokrycie wszystkich wierzytelności nie wystarczą, należy się spodziewać, że zgłoszony zostanie drugi „rachunek dopłat" w granicach 10-krotnej odpowiedzialności zasadniczego udziału, tj. 4 tysięcy złotych.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu (wydział cywilny). W skład sądu weszli: sędzia Sądu okręgowego Mikołajczyk, sędziowie handlowi dyr. Bereszko i dyr. Steinhagen.

Rozprawę rozpoczęto od odczytania listy udziałowców, zawierającej przeszło 400 nazwisk. Obecnych na rozprawie było około 200 udziałowców, reszta nie przybyła, ponieważ nie doręczono im prawidłowo wezwań.

Po sprawdzeniu przez sąd pełnomocnictw stających w imieniu udziałowców adwokatów: Kuchty, Koeniga, Rajzmana, Kozielskiego, Płodowskiego, Heftmana — adw. Kozielski zgłosił wniosek o cofnięcie daty upadłości.

Drugi, niemniej ważny wniosek zgłosił adw. Kuchta, domagając się wyłączenia ze składu sądzącego sędziego Bereszki, jako b. sędziego-komisarza masy upadłości.

Nad wnioskiem tym sąd radził do wieczora.

Po naradzie postanowiono uwzględnić wniosek adw. Kuchty o wyłączenie sędziego Bereszki i rozprawę przeprowadzić w innym składzie sędziów, natomiast wniosek o odroczenie rozprawy zgłoszony przez jednego z pełnomocników udziałowców — odrzucić, jak również odrzucić wniosek adw. Kozielskiego.

Na tym rozprawę przerwano.

Dodać należy, że na liście udziałowców widnieje również nazwisko Pawła Grzeszolskiego, który — jak wiadomo — po uchyleniu przez Sąd Najwyższy wyroku uniewinniającego, popełnił samobójstwo, trując się luminalem. (o).

Działalność koła PMS. w Niwce

Księgozbiór wartości 40 tys. zł.

Otrzymaliśmy sprawozdanie z działalności koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Niwce w r. 1936.

Koło PMS w Niwce działalność swą opiera na prowadzeniu bibliotek i czytelń, oraz na rozbudowie stadionu.

Biblioteki i czytelnie prowadzone w Niwce, Dańdówce i Jęzorze. Biblioteki posiadają 8606 tomów, w tym dokupiono w roku sprawozdawczym 648. Ogółem wypożyczono 41105 tomów; wypożyczało książki razem 1684 osób. Wartość księgozbioru około 40.000 zł.

Przy bibliotekach czynne są czytelnie czasopism. Odwiedziło czytelnie w ciągu całego roku 34487 osób, tj. ok. 115 dziennie. Do czytelń prenumeruje się 7 dzienników, 8 tygodników, 3 miesięczniki.

Prace na stadionie w roku 1936 nie wiele posunęły się naprzód ze względu na braki materialne. Otrzymywane z imprez dochody zużyć musiano na opłatę stałego dozorcy dziennego i nocnego oraz na konserwację tego, co już wybudowano. Ogólna suma dochodów zł. 7300, wydatków zł. 6432.46.

Ilość członków Koła 167 osób.

Działalność Koła w Niwce opiera się na b. wydatnej pomocy ze strony T-wa Sosnowieckiego, które oprócz stałych zapomóg pieniężnych udziela bezpłatnie lokali światła i opału.

Skład zarządu Koła stanowią pp.: prezes — inż. Władysław Żmuda, wiceprezesi — ks. szamb. Fr. Gola i inż. M. Eysymontt, sekretarz — J. Wnukówna, skarbnik — P. Fusiarski, członkowie — inż. K. Czechowicz, inż. O. Mareczek, J. Follprecht, K. Rajsowa, M. Gąssowski, A. Zając, Wł. Paszkiewiczówna, Br. Pindorówna, Cz. Grajnert, E. Jagodziński; zastępcy — pp. H. Raźniewska, J. Piłat; komisja rewizyjna — pp. A. Gajzler, Fr. Trzmiel, J. Wojniak.

Do Berezy Kartuskiej

wysłano nową partię komunistów z Zagłębia Dąbr.

Przed tygodniem donieśliśmy o wysłaniu z Zagłębia Dąbrowskiego do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej pięciu znanych działaczy komunistycznych, uprawiających ożywioną działalność wywrotową.

W ub. czwartek znów, jak się dowiadujemy, z polecenia władz administracyjnych wysłano z terenu Zagłębia Dąbrowskiego do Berezy Kartuskiej nową partię działaczy komunistycznych, których wywrotowa działalność zagrażała bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu.

Wysłani zostali do obozu odosobnienia następujący komuniści: Franciszek Jurek z Sosnowca (Podjazdowa 9), Antoni Marszycki z Sosnowca (Robotnicza 7), Józef i Antoni Kużejowie ze Strzemieszyc (Długa 11), Jan Dworaczek z Klimontowa (Główna 15) i Jan Dudziński z Gołonoga (kolonja Dziewiąty, dom własny).

Wiadomość o wysłaniu drugiego transportu wywrotowców do Berezy wywarła duże wrażenie wśród sympatyków komuny.

Fałszerz pieniędzy z Sosnowca

Kolportował falsyfikaty w Tarnowskich G.

W Tarnowskich Górach na Śląsku policja zatrzymała 40-letniego Czesława Kujawę z Sosnowca, przy którym znaleziono 18 sztuk fałszywych banknotów dwudziestozłotowych.

Natychmiast wszczęto śledztwo, w wyniku którego znaleziono wśród miejscowego podziemia jeszcze pięć sztuk takich samych fałszywych banknotów.

Jak się okazało Kujawa posługiwał się przy rozpowszechnianiu fałszywych banknotów kobietą, której nazwisko ze względu na dobro śledztwa jest trzymane w tajemnicy.

Kobietę tę wraz z Kujawą odstawiono do dyspozycji Sądu okręgowego w Tarnowskich Górach.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem ustalenia źródła pochodzenia falsyfikatów.

Trzy zamachy samobójcze kobiet

w jednym dniu

Onegdajszego dnia usiłowały popełnić samobójstwo trzy młode kobiety, mieszkanki Sosnowca.

Wszystkie one truły się esencją octową. Desperatki przewieziono na kurację do szpitala, przy czym stan ich zdrowia nie budzi obaw.

Młodymi desperatkami, które chciały rozstać się z życiem są: 30-letnia Stanisława Bilska, służąca, zamieszkała przy ul. Targowej 11, 22-letnia Janina Peczel (Bukowa 9) i 25-letnia Katarzyna Jankowska (Okrzei 16).

Przyczyną zamachu samobójczego Jankowskiej było nieporozumienie z mężem, a Peczelówny — nieporozumienie z rodziną; przyczyny zamachu trzeciej denatki, Bilskiej — policja nie ustaliła.



Strajk robotników

W FABRYCE CZEKOLADY

Właściciel fabryki czekolady „Pax" w Sosnowcu, zatrudniający 40 robotników, wymówił pracę 20 robotnikom.

Robotnicy, uważając wymówienie za nieuzasadnione i złośliwe zastrajkowali i okupowali fabrykę. Przebieg strajku spokojny.

W FABRYCE „EKONOMIA"

Strajk robotników fabryki lin drucianych „Ekonomia" w Niwce trwa w dalszym ciągu.

Wyznaczona na wczoraj przez inspektora pracy konferencja w sprawie likwidacji zatargu nie odbyła się z powodu nieprzybycia właściciela fabryki.

—oOo—

Kobieta złamała nogę

WSKUTEK POŚLIZGNIĘCIA SIĘ

29-letnia Antonina Drozdek, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Kaliskiej 29, przechodząc ulicą Wawel, pośliznęła się i upadła na chodnik, doznając przy tym złamania lewej nogi, powyżej stopy.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala.

—oOo—

× **GIMNAZJUM KUPIECKIE MĘSKIE STOW. KUPCÓW POLSKICH W SOSNOWCU.** W niedzielę, dnia 28 bm. o godzinie 10 rano, odbędzie się w lokalu gimnazjum zebranie rodziców i opiekunów. Na porządku dziennym: referat lekarza szkolnego p. dra Liedtke, sprawy wychowawcze i informacje o postępach uczniów. Dyrekcja gimnazjum uprasza o punktualne przybycie.

Przemyt sacharyny

ZAPALNICZEK I KAMIENI

Do prokuratury Sądu okręgowego w Katowicach wpłynęło doniesienie o przemycie sacharyny i zapalniczek.

Na czele szajki przemytniczej stał b. maszynista kolejowy, Walenty Gieras z Mysłowic. Razem z nim aresztowani zostali: Jan Plewniak z Sosnowca, Jan Hein, Karol Domański, Franciszek Piotrowski, Gizela Kornfeldowa i Regina Grublerowa. Szajka ta w ciągu kilku miesięcy przemyciła większą ilość sacharyny, kilka tysięcy zapalniczek i kilkaset tysięcy kamieni do zapalniczek.

Straty skarbu państwa sięgają kilkudziesięciu tysięcy zł.

—oOo—

× **ZEBRANIE SOKOLE W HUCIE MILOWICE.** Zarząd Pol. Tow. gimn. „Sokół" gniazda Sosnowiec III podaje do wiadomości swych członków, że w czwartek dnia 11 marca b.r. w lokalu ochronki przy Hucie „Milowice" odbędzie się walne roczne zebranie członków Tow. w pierwszym terminie o godz. 19, a w razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków zebranie w drugim terminie odbędzie się w tymże dniu i w tymże lokalu punktualnie o godz. 19.30, bez względu na ilość przybyłych członków.

PROGRAM RADIOWY

POLSKA KOMUNISTYCZNA PRZESTAŁA BY BYĆ POLSKĄ

Powszechną uwagę słuchaczy radia w Polsce zwróciły odczyty Ryszarda Wragi, który od początku rb. omawia przed mikrofonem akutalne problemy współczesnej rzeczywistości sowieckiej.

W styczniu nadano przez radio na wszystkie rozgłośnie polskie dwa odczyty Ryszarda Wragi, a mianowicie: „Losy miliona Polaków w Sowietach" i „Nowy proces sowiecki. W bieżącym miesiącu odbyły się również dwa odczyty „Rzeczywistość polska w oczach sowieckich" oraz „Źródła akcji przeciwsowieckiej".

Odczyty te ujmują zagadnienia współczesne Sowietów pod kątem widzenia aktualności przy czym wyraźnie podkreślane jest stanowisko, jakie winny zajmować najszersze sfery naszego społeczeństwa wobec wydarzeń odbywających się za wschodnią granicą naszego kraju.

Piąty z kolei odczyt tego autora wygłoszony zostanie dnia 27 lutego o godz. 18.50 pt. „Polska komunistyczna przestała by być Polską". Jak już sam tytuł wskazuje, Ryszard Wraga rozwinie w swej pogadance jedną z tez, zawartych w deklaracji ideowo-politycznej płk. Adama Koca.

RODZEŃSTWO WIŁKOMIRSCY PRZED MIKROFONEM

Bardzo interesujący program wybrali do swego koncertu na dzień 27 bm. o godz. 17 rodzeństwo: pianistka Maria Wiłkomirska i wiolonczelista a zarazem kompozytor i kapelmistrz Kazimierz Wiłkomirski. W audycji tej bowiem usłyszą radiosłuchacze utwory Bacha, Brahmsa, sonatę wiolonczelową g-moll Beethovena, oraz utwory wiolonczelowe R. Straussa i współczesnego kompozytora niemieckiego Pawła Hindemitha.

SWOJSKIE MELODIE W RADIO

Świetna i tak swojska kapela ludowa pod dyrekcją Feliksa Dzierżanowskiego grać będzie dla radiosłuchaczy najróżniejsze polskie tańce w sobotę dnia 27 bm. o godz. 19.30. Miłą tę audycję urozmaici występ katowickiego chóru mieszanego „Ogniwo" pod dyrekcją St. M. Stoińskiego, oraz pieśniarki Elżbiety Jefimcewy. Również w części wokalnej audycji usłyszą radiosłuchacze utwory utrzymane w duchu i stylu ludowym.

SOBOTA, 27 LUTEGO

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Harmoniści grają. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Polki i oberki. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Śpiewajmy piosenki — audycję prowadzi Tadeusz Mayzner. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert Orkiestry T. Seredyńskiego. 12.40 Dziennik południowy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert Zespołu Salonowego Pawła Rynasa. 14.30 Teatr Wyobraźni: „Awantura o Basię" — zradiofonizowany fragment powieści Kornela Makuszyńskiego. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Fantazje i uwertury operowe. 16.15 „Dawne opery" — koncert w wyk. Ork. Adama Hermana. 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Wiłkomirska — fortepian, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.30 Polska Kapela Ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego i chór mieszany „Ogniwo", oraz Elżbieta Jefimcewa — śpiew. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert w wyk. Ork. Symf. P.R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Dody Conrada — śpiew. 22.00 „Psychoanaliza" — humoreska. 22.30 Mała Ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i Czwórka Radiowa.

Spłoszony złodziej
PORZUCIŁ ŁUP

Onegdaj wieczorem patrolujący ulicę Sączewskiego w Będzinie policjant zauważył podejrzanie wyglądającego osobnika, niosącego dość dużych rozmiarów pakunek.

Wezwany przez policjanta do zatrzymania się osobnik ów rzucił na ulicę pakunek, sam zas zbiegł.

W porzuconym pakunku znajdowała się większa ilość bielizny damskiej i męskiej oraz pościelowej, ręczniki, firanki, chustki i t.p. Porzucona bielizna pochodzi prawdopodobnie z kradzieży, dokonanej na terenie Śląska lub Zagłębia. Wspomniana bielizna znajduje się do odebrania przez prawego właściciela w komisarjacie p. p. w Będzinie.

W wydziale śledczym p. p. w Sosnowcu znajduje się do odebrania szalik męski.

—oOo—

× ODCZYT O CHOROBACH ZAKAŹNYCH wygłosi p. dr. Piasecki, dnia 28 bm. o godz. 8.30 p.p. w lokalu Związku Rodziny rezerwistów, Sosnowiec, 3 Maja 22.

× ZEBRANIE MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH W SOSNOWCU. Zarząd Koła miejscowego ZZM w Sosnowcu zwołuje na podstawie paragrafu 34 statutu Związku zwyczajne walne zebranie koła, które odbędzie się w dn. 14 marca br. o godz. 14 w lokalu Związku ZZK w Sosnowcu, przy ul. Jasnej 26. Wrazie nie przybycia dostatecznej liczby członków, zebranie w drugim terminie odbędzie się tegoż dnia o godz. 14 m. 30 ważne bez względu na ilość przybyłych członków.

—oOo—

OFIARY

Urzędnicy Biura Głównego Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich składają na Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Pogoni, pozostałe ze składek na wieniec dla śp. Maksymiljana Wolffa zł. 45.

KRONIKA ZAWIERCIA

Przyjazd prezydenta Kowalskiego
DO ZAWIERCIA

Jak nas informują ze źródeł miarodajnych, w połowie marca przyjeżdża do Zawiercia nowo wybrany prezydent p. Czesław Kowalski, b. starosta zawierciański. Według wszelkiego prawdopodobieństwa budżet m. Zawiercia na rok 1937-8 będzie uchwalony przed przybyciem p. Kowalskiego.

× FALSYFIKATY. Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Zawierciańskiego zameldowała policję państw. o usiłowaniu puszczenia w obieg pięciozłotowej monety przez Czaję Władysława, zamieszkałego w Niegowonicach, pow. Zawierciańskiego. Policja prowadzi dochodzenie.

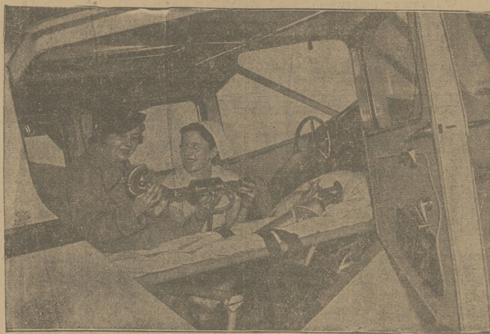
× Z P. C. K. Wczoraj w sali Rady miejskiej w Zawierciu odbyło się walne doroczne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża w Zawierciu, na którym zostały złożone sprawozdania i dokonany wybór zarządu.

× CIEKAWA IMPREZA. W dniu 28 bm. t. j. w niedzielę o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali Domu ludowego w Zawierciu, godna poparcia impreza KSMŻ na program której złożą się śpiewy, deklamacje i monologi oraz odegrana zostanie sztuka w trzech aktach. Organizatorzy apelują do miejscowego społeczeństwa o poparcie imprezy.

× POSIEDZENIE MKFP. W dniu 1-go marca r.b. o godzinie 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie miejskiego Komitetu Funduszu Pracy w Zawierciu, pod przewodnictwem ks. kanonika Bolesława Wajzlera.

× ZANIEDBANE ULICE. Od dłuższego czasu ulice w Zawierciu są zaniedbane. Możeby zarząd m. Zawiercia, za interesował się tą sprawą.

× WIZYTACJA SZKÓŁ. W ciągu ub. tygodnia władze kuratoryjne wizytowały gimnazjum żeńskie im. H. Malczewskiej i gimnazjum męskie w związku z otwarciem liceów w przyszłym roku szkolnym.



NOWY POMYSŁ AMERYKAŃSKI

Auto do przewożenia chorych z potrzebnymi przyrządami chirurgicznymi.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Zamiast materiału wybuchowego—opium

Policja sosnowiecka, przeprowadzając rewizje u niektórych mieszkańców Sosnowca w poszukiwaniu materiałów wybuchowych, m. in. przeprowadziła również rewizję w składzie aptecznym Antoniego Olędzkiego (Perla 3). Zamiast jednak spodziewanego materiału wybuchowego znaleziono w składzie większą ilość chloroformu, arszeniku, eteru etylowego, pastylek sublimatu oraz ponad kilogram opium.

Jak ustalono w drodze wywiadów narkotykami tymi i truciznami, których przechowywanie i sprzedaż jest w składach aptecznych zabroniona, Olędzki handlował, sprzedając je zaufanym osobom.

Olędzkiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej, a wczoraj stanął on przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Sąd skazał go na 3 miesiące więzienia oraz 50 złotych grzywny.

Ze względu na podeszły wiek oskarżonego, karę pozbawienia wolności zawieszono mu na okres 3 lat. (o).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przemysł węglowy w styczniu

Wydobycie węgla kamiennego w styczniu ub. wynosiło ogółem 2.947.163 tony, wzrosło więc w stosunku do poprzedniego miesiąca o 3.319 t., czyli o 0.1 proc. Wydobycie średnio na dzień roboczy było jednak mniejsze niż w grudniu ub. roku (o 4 proc.) i wynosiło — 122.798 ton.

Ogólny zbyt węgla kamiennego wynosił 2.591.297 ton. Z tego na rynku krajowym sprzedano 1.752.940 ton, czyli o 36.095 ton, tj. o 2.1 proc. więcej niż w grudniu ub. roku, a wywieziono 838.357 ton, czyli o 166.616 ton tj. o 16.6 proc. mniej.

Ogólny eksport węgla, jak wyżej wspomnieliśmy, osiągnął 838.357 ton, czyli o 16,6 proc. mniej niż w miesiącu grudniu ub. roku. Eksport na poszczególne rynki przedstawiał się w tonach następująco: rynki licencyjne (Austria Węgry, Czechosłowacja, Gdańsk i Niemcy) 99.788; rynki skandynawskie: (Danja, Islandia, Szwecja, Norwegia, 222.066; rynki bałtyckie (Estonia, Łotwa, Litwa z Kłajpedą i Finlandja) — 14.180; rynki zachodnie: (Francja, Belgia i Holandia) 240.190; rynki południowe (Włochy) 111.964; pozostałe rynki europejskie 38.226, rynki pozaeuropejskie 42.408, zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych 79.535 ton.

Stan zapasów węgla na zwałach osiągnął zwyżkę, wynosił bowiem w końcu stycznia 873.781 ton, gdy na początku miesiąca 787.267 ton.

Kronika gospodarcza

RUMUNIA NA CZWARTYM MIEJSCU W ŚWIATOWEJ PRODUKCJI ROPY. Rumunia utrzymała się również w roku 1936 na czwartym miejscu w światowej produkcji ropy. — Wydobycie ropy wynosiło 8.7 mil. ton, czyli 3,7 proc. produkcji światowej. Wartość eksportu ropy w roku 1936 wynosiła 8.5 miliardów lei. Zauważyć należy, że eksport ropy i przetworów naftowych w roku 1936 wynosił 42 proc. całego eksportu rumuńskiego, był więc znacznie mniejszy niż w roku 1935, kiedy osiągnął 55 proc. całego eksportu.

POLSKA MA NAJWIĘCEJ KONI W EUROPIE. Pierwsze miejsce pod względem ilości posiadanych koni wśród państw europejskich zajmuje Polska z 3,9 mil. koni. Następnie Niemcy z 3.7 mil. koni, Francja 2,9 mil., dalej Rumunia z 2,1 mil., Anglia z 2 mil. Włochy — 943.000, Węgry — 846.000 Czechosłowacja — 708.000, Szwecja — 660.000, i Irlandia — 446.000. Na 100 mieszkańców wypada w Irlandii 15 koni. Irlandia pod tym względem zajmuje pierwsze miejsce w Europie. Drugie miejsce przypada Polsce, ponieważ na 100 mieszkańców mamy 12 koni. Dalsze miejsca zajmuje Rumunia z 10,9, Szwecja z 107, Węgry z 9,6, Francja z 7, Niemcy z 5,2.

Z CAŁEJ POLSKI

NOWY DZIENNIK — ORGAN LEGIONU MŁODYCH

W Lublinie powstaje nowy dziennik pod nazwą „Nowa Epoka", który będzie organem Legionu Młodych. Redaktorem naczelnym tego pisma jest znany literat Józef Łobodowski, tegoroczny laureat nagrody młodych.

TRAGEDIA STUDENTA WARSZAWSKIEGO

W Warszawie usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru 25-letni student Szkoły Głównej Handlowej Lesław Mozołowski. Przewieziono go w agonii do szpitala św. Rocha Tło zamachu samobójczego jest następujące: Mozołowski ożenił się przed laty z kobietą starszą od niego o lat 10. Małżeństwo nie było szczęśliwe. Niedawno po jakiejś sprzeczce Mozołowski opuścił mieszkanie i przez trzy dni nie było go w domu. Mozołowska wyjechała do Zakopanego. Mąż jej postanowił popełnić samobójstwo. Przed zamachem samobójczym pozostawił klucze od mieszkania i 100 zł. dla żony, poczym w bramie domu strzelił do siebie z rewolweru. Stan jego jest beznadziejny.

POZDROWIENIA OD NIEŻYJĄCYCH MĘŻÓW

Przed kilku laty rabinat warszawski zdemaskował niejakiego Leona Małameda (Smocza 16), który naciągał opuszczone mężatki i rozwódki na większe sumy, jako uciekinier z Rosji, przywożąc im „pozdrowienia" i rozwody od mężów, uważanych dotąd za zaginionych na wojnie. Zdawało się, iż oszust zniknął z powierzchni. Tymczasem w ubiegłym tygodniu rabinat warszawski otrzymał zapytanie z Rymanowa, czy mógłby udzielić informacji o zagadkowym osobniku, który przyjechał jakoby z Rosji i podaje się za Małameda, i który szerzy w miasteczku straszny popłoch wśród żydówek, donosząc im, że mężowie ich żyją w Rosji i że może przyjąć do nich zlecenia. Zleceń tych jednak nie wypełnia bezinteresownie. Ponieważ wszystkie wdowy po zaginionych na wojnie mężów powychodziły już zamąż — zdenerwowanie ich nabrało form chorobliwych. Wysłano odpowiedź bardzo przykrą dla Małameda.

20 LAT ŻYŁ Z KULĄ W CZASZCE

W Lipinkach na Pomorzu zmarł inwalida wojny światowej Grau, który do ostatnich chwil swego życia stanowił przedmiot powszechnego zainteresowania lekarzy oraz ludności Pomorza. Ś. p. Grau został podczas wojny ciężko ranny w głowę i kula utkwiła mu w dolnych płatach mózgu. W szpitalu stwierdzono, że trepanacja czaszki i wydobycie kuli z mózgu skończy się śmiercią pacjenta. Zresztą liczono się, że ranny i tak umrze, wobec czego operacji zaniechano. Tymczasem Grau, wbrew wszelkim przewidywaniom, wyzdrowiał i przez 20 lat żył z kulą w głowie bez żadnej ujmy na zdrowiu czy też umyśle.

OMIJAĆ LEKARZY — ŻYDÓW

Przeciw żydowskiemu chirurgowi dr. Turklowi wytoczono dwie sprawy z oskarżenia prywatnego. Mianowicie dr. Turkel przez swą kompromitującą nieumiejętność spowodował u swych pacjentów dwukrotnie ciężkie komplikacje, które w następstwie pociągnęły za sobą trwałe kalectwo.

Pewnego razu przywieziono do Turkla dziewczynkę ze złamaną ręką. Żydowski lekarz w ten sposób dokonał złożenia ręki, że nastąpiły komplikacje i dziecku musiano rękę amputować.

W drugim wypadku p. Turkel dokonał zabiegu w ten sposób, że z powodu „omyłki" poprzecinał nerwy, tak że robotnik z pracy rąk żyjący, stracił w jednej z nich władzę. Obie poszkodowane strony domagają się od Turkla wysokich rent.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

CZY NIEMCOM GROZI GŁÓD?

„Der Führer hat keine Frau,
Der Bauer hat keine Sau,
Der Fleischer hat keine Fleisch —
Das ist das Dritte Reich!“

Co znaczy: Hitler nie ma żony, chłop nie ma świni, rzeźnik nie ma mięsa — taką jest Trzecia Rzesza!

Tymi słowy jakiś miejscowy poeta-satyryk, oczywiście anonimowy i o czywiście „opozycyjny“, określił obecny stan Niemiec. Nie bez pewnej słuszności zresztą. W ocenianiu jednak zjawisk gospodarczych należy trzymać się pewnej miary i nie dawać posłuchu plotkom. Tak niedocenianie jak i przecenianie na tym terenie daje bardzo złe rezultaty. Uwaga ta nasuwać się musi, kiedy się czyta w prasie zagranicznej o wielkich brakach na polu wyżywienia Niemiec i skoro się zacznie na miejscu sprawdzać te wiadomości.

Urządzona w bież. m-cu wystawa „Grüne Woche“ daje bardzo dobre pojęcie o tym, co jest w Niemczech i czego brak. Jak wszystkie niemal wystawy, organizowane w ostatnich czasach w Niemczech, była ona doskonałym plastycznym i przekonywującym pokazem dla tutejszej ludności. Uczyła ona mieszkańca wsi, jak należy najlepiej i najszybciej produkować, a mieszkańca miasta — jak najoszczędniej konsumować to, co tamten wyprodukował. Było więc to połączenie wystawy rolniczej z wystawą gospodarstwa domowego. Wszystko oczywiście w ramach 4-letniego planu samowystarczalności gospodarczej.

Okazuje się bowiem, że rolnik produkuje i spożywa, a mieszkaniec miasta — spożywa i marnuje. A marnuje dużo, bo prawie za półtora miliarda marek rocznie.

Nic dziwnego, że należy to marnotrawstwo zwalczać. I do tej walki przystąpili Niemcy ze znaną systematycznością. Wiedząc, że samo słowo „verboten“ nie wystarczy, stworzyli wielki plan propagandowy. Uderzyli w nutę patriotyczną. Tłomaczą, przekładają, uczą. Mówią więc: „W latach 1929-32 wydaliśmy na zagraniczne artykuły spożywcze 3 miliardy marek w dewizach! Z tego olbrzymia część poszła na zakup produktów albo zbytecznych„ albo takich, które produkujemy sami, tylko może w niedostatecznej ilości. — Trzeba więc teraz zbyteczne produkty jeżeli nie wyeliminować, to bardzo zredukować, a produkcje innych powiększyć. Oto wszystko.

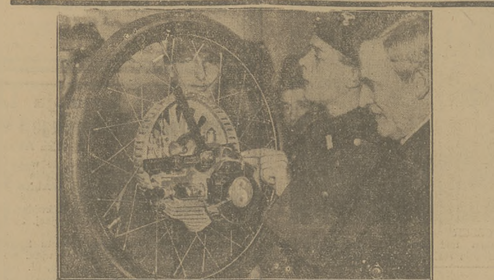
Niemiecki Instytut Badania Koniunktur dowodzi cyframi, że Niemcy pod względem wyżywienia są samowystarczalne w wysokości 84 proc. A więc pokrywają one same 90 do 100 proc. zapotrzebowania na zboże, cukier, jarzyny, piwo, owoce krajowe, ryby słodkowodne, mleko i mięso za wyjątkiem wołowego, 75—83 proc. zapotrzebowania na jajka, masło, miód, cebulę, sery, drób, ryby morskie, jarzyny ziel., 55—70 proc. zapotrzebowania na słoninę, smalec, pomidory, oraz 50—55 proc. zapotrzebowania na tłuszcze wszelkiego rodzaju. Natomiast brak im prawie zupełnie margaryny, ryżu, kawy, kakao, owoców południowych oraz towarów kolonialnych.

Pierwsze więc zadanie polega na zmniejszeniu konsumcji tych produktów, które trzeba sprowadzać zza granicy.. Chodzi jednak o to, aby zmniejszenie spożycia nie pociągało za sobą zmniejszenia ilości kaloryj i niezbędnych witamin. Inaczej mówiąc, chodzi o pewną zmianę menu. I w tym kierunku idzie cała propaganda niemiecka czy to w słowie żywym, czy w drukowanym, czy to w plastycznym pokazie, jak na wystawie „Grüne Woche“. Należy zmniejszyć spożycie oliwy i margaryny, a natomiast powiększyć spożycie mięsa baraniego, ryb, jarzyn, kasz, cukru i marmelady. Pozostałe zaś artykuły, jak drób wieprzowinę, jaja, pieczywo, mleko i miód można spożywać w dotychczasowych ilościach.

Wystawa dowiodła, że pewne gatunki kur są lepsze od innych, bo dają więcej jaj i mięsa. Należy więc je hodować. To samo dotyczy bydła i trzody; podobnie pewne maszyny i narzędzia rolnicze są wydajniejsze od innych, nieco już przestarzałych. To jest przeznaczone dla producentów. Konsumentom zaś pokazuje się, jak umiejętnie przechowywać produkty rolne, aby się nie psuły i jak je oszczędnie używać.

Ponieważ zależy to przede wszystkim od kobiet, bo one dysponują 70 proc. budżetów domowych, więc do nich skierowany jest cały apel.

Na wystawie zademonstrowano rezultaty produkcji drobnych konsumentów. I tu znajdują się rewelacyjne wprost dane. Takie małe ogródki robotnicze, zakładane w pobliżu miast a często na wolnych gruntach w samym mieście, dają zupełnie poważne sumy z pewnych artykułów spożywczych. W samym Berlinie dały one w przeszłym roku: ca. 500.000 centnarów owoców, przeszło 100.000 ctn. jarzyn, 500.000 sztuk kur zniosło 60 milionów jaj i dało 250.000 centnarów mięsa, a poza tym 200.000 królików, 2.000 uli, 13.000 gęsi i kaczek, 2.000 kóz — wszystko to razem stanowi poważną pozycję w zaprowizowaniu stolicy.



MOTOREK -LILIPUT

Na międzynarodowej wystawie automobilowej w Berlinie ogólne zaciekawienie wywołuje mały motorek wmontowany w koło rowerowe, umożliwiający rozwinięcie 30 km. na godzinę.

Kawa ugotowana na rosole...

Trzechsetny jubileusz aromatycznego ziarna

Było to w r. 1637, równe 300 lat temu. Czcigodny van Smiten, sędziwy kupiec amsterdamski, otrzymawszy pierwszy transport kawy z Brazylii, przesłał próbkę tego towaru z przepisem przyrządzania swemu wieloletniemu klientowi w Merseburgu, znanemu na całą okolicę korzennikowi, Hervanos.

Do przesyłki dołączony był list treści następującej: „Gdy od lat wielu łączą nas dobre, na uczciwości oparte stosunki handlowe, nie uważałem za niepotrzebne przesłać Wam z niniejszym listem próbki wprowadzonego do Amsterdamu i powszechnie lubianego „koffeyi“ i proszę Was, byście Imć Pani Małżonce Waszej zalecić raczyli ziarna te drobno zemleć lub utłuc a następnie ugotować je w wodzie zaczem zechcecie mi podać, jak Wam napój ów smakował. Po otrzymaniu Waszego pisma — prześlę Wam cenę i wszystkie potrzebne wiadomości“.

List od tak znakomitego kupca i dołączona próbka kawy wprawiły dom Imć Pana Hervanosa w żywe poruszenie. Najczcigodniejsza małżonka kupca, uznając, że woda byłaby zbyt prostackim płynem dla przyrządzenia tak cennego napoju, ugotowała ziarenka, własną rączką w moździerzu utłuczone w rosole. Przez sentyment dla czcigodnego van Smiten dziwny ten napój o „trucicielskim smaku“, jak z goryczą oświadczył swym najbliższym i sąsiadom pan Hervanos, wypito. A potem pan Hervanos zasiadł przy biurku i wyrżnął panu van Smitenowi sążnistą epistołę, w której, dawszy wyraz swemu oburzeniu, **jak podobne brzydactwo można komuś zalecać do picia, krom** chęci otrucia — zażądał kategorycznie **zwrotu groszy niemieckich 16, wydatkowanych na leki przeczyszczające.** W zakończeniu impetyczny pan Hervanos, nawiązując do normalnych stosunków handlowych, prosi „Wielce Szanownego van Smitena“ o przysłanie mu worka pieprzu.

Interes jednak nie doszedł do skutku. Van Smiten, oburzony do żywego, odpisał krótko: „Otrzymałem Wasze zamówienie. Pieprzu nie wyślę, gdyż wobec tego, co zaszło, uważam nasze stosunki handlowe za zerwane“. W dalszym ciągu listu van Smiten kategorycznie wyprasza sobie żądanie jakiegokolwiek odszkodowania za straty, poniesione wskutek wadliwego przygotowania kawy, a znając patriotyzm lokalny merseburczyków, puszcza zdradliwą strzałę zawiści, podkreślając, że lipszczanie, wśród których jest wielu kupców zacniejszych zapewne niż w Marseburgu, **gdzie, zdaje się, nie braknąć „baranich głów“ już od kilku miesięcy delektują się smakowitą kawą, na której kupcy lipscy robią świetne interesy.**

Nie w smak poszła panu Hervanosowi ta epistoła, korzeniem sarkazmu zaprawiona. Zerwał wszelkie stosunki handlowe nie tylko z van Smitenem, ale w ogóle z kupcami amsterdamskimi. Czy dobrze na tym wyszedł? Nie wiadomo. Faktem jest jedynie, że merseburczanie dopiero około 1650 roku zakosztowali smaku dobrej, aromatycznej kawy, którą lipszczanie rozkoszowali się od roku 1637. Nie wiem, jak przyprawiają merseburczanie dziś swą kawę. Co do lipszczan, to, jak fama niesie — **jedno ziarnko wystarcza im na 3 filiżanki.**

SPORT

O mistrzostwo świata w hokeju

Czechosłowacja — Polska 1:0

W Londynie, w nocy z czwartku na piątek po jednodniowej przerwie odbyły się rozgrywki finałowe o hokejowe mistrzostwo świata, do których, jak wiadomo, zakwalifikowały się zespoły: Kanady, Niemiec, Anglii i Szwajcarii.

Kanada wobec 10 tysięcy widzów pokonała Niemcy w stosunku 5:0 (1:0, 2:0, 2:0), Anglicy zaś zwyciężyli Szwajcarów w stosunku 2:0. Trzy tercje były bezbramkowe i dopiero w dogrywce Anglicy strzelili dwie bramki, kwalifikując się dzięki temu do finału z Kanadą.

W czwartek również odbył się mecz Polska — Czechosłowacja. Do spotkania powyższego, odbytego na Harringay Arena obie drużyny wystąpiły w pełnych składach. Mecz należał do cyklu rozgrywek o piąte, szóste i siódme miejsce.

Pierwsza tercja przyniosła grę na ogół wyrównaną z obustronnymi atakami, które jednak skrupulatnie paraliżowane były przez obrońców i bramkarzy grających z dużą uwagą, tak że żadna z drużyn nie zdobyła bramki.

Podobna sytuacja była w drugiej tercji, która również zakończyła się wynikiem bezbramkowym, choć w tercji tej drużyna polska miała chwilami przewagę.

Ostatnia część gry przyniosła zwycięstwo dryżynie czechosłowackiej z pięknego strzału Cytkowskiego po wypracowaniu akcji przez cały atak.

Na meczu z Czechosłowacją skończyła drużyna polska swe występy w Londynie, zupełnie słusznie rezygnując z dalszych spotkań z Francją i Węgrami, z którymi to drużynami odnieśliśmy już zwycięstwo w pierwszej i drugiej rundzie rozgrywek mistrzowskich.

Wobec odmowy Polaków rozegrania dwóch dodatkowych spotkań z Węgrami i Francją, drużynom tych państw przyznano zwycięstwo walkowerem.

Wskutek tego Polska sklasyfikowała się ostatecznie w hokejowym mistrzostwach świata na 8 miejscu ,a w mistrzostwach europejskich na 7.

Po mistrzostwach w Londynie drużyna nasza nie od razu wróci do kraju, a w drodze powrotnej wystąpi 28 w Brukseli, gdzie zmierzy się z kanadyjską drużyną Belgii. Następnie wyjedzie do Amsterdamu i zagra 1 i 2 marca z reprezentacją miasta. 3 i 4 marca odbędzie się turniej w Hamburgu, przy udziale drużyny niemieckiej, węgierskiej względnie szwedzkiej.

Powrót do Polski nastąpi w dniu 6 marca.

WALNE ZEBRANIE O. Z. M. W KATOWICACH

W dniu 28 bm. tj. w niedzielę, odbędzie się walne zebranie Śląsko-Dąbrowskiego Okręgowego Związku Motocyklowego w lokalu „Prazdrój“ w Katowicach przy ul. Piłsudskiego 6. Obrady rozpoczną się w pierwszym terminie o godz. 10 rano, lub w drugim o pół godziny później.

Na tegorocznym walnym zebraniu niezależnie od sprawozdania rocznego omawiane będą ważne i ciekawe zagadnienia dotyczące prac sportowych i organizacyjnych.

PORAŻKA JĘDRZEJOWSKIEJ

Jędrzejowska przegrała niespodziewanie w turnieju w Monte-Carlo z tenisistką francuską Boergner-Rosambert w stosunku 7:5, 2:6, 7:5. Mecz odbywał się o wejście do półfinału. Jedrzejowska grała bardzo nieregularnie, zdradzając kompletny brak formy.

WYNIKI ZAWODÓW PING-PONGOWYCH

Związek Strzelecki oddział huta Katarzyna rozegrał ostatnio 2 ciekawe spotkania ping-pongowe z TS „Sokół“ z Dąbrowy Górn.

Pierwsze w Dąbrowie dało wynik 3:2 dla Zw. Strzeleckiego. Poszczególne walki: Imiela M. — Winkiel 21:12, 21:18; Tworóg—Wermiński 21:9, 21:13; Kurc — Bałdys 16:21, 14:21; Kurdziel — Wcisło 21:7, 21:14; Słabosz — Mysior 19:21, 19:21.

Drugie rewanżowe rozegrane na sali Zw. Strz. zakończyło się również zwycięstwem strzelców, tym razem 5:0. Poszczególne wyniki: Imiela M. — Mysior 21:12, 19:21, 21:9; Tworóg H. — Wcisło 21:15, 21:11; Słabosz — Wermiński 22:20, 21:14; Kurdziel — Bałdys 21:13, 15:21, 21:14; Mikulski — Sobczyk 21:15 21:13.

Najładniejszą walkę stoczyli Kurdziel z Bałdysem. Publiczność tłumnie zebrana w obszernej sali gorąco oklaskiwała poszczególnych zawodników, dodając im w ten sposób bodźca do ładnej i nawysokim poziomie stojącej walki.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW TS SOSNOWIEC

Zarząd Towarzystwa sportowego „Sosnowiec“ przypomina członkom Towarzystwa, że roczne zebranie sprawozdawcze odbędzie się w lokalu własnym na stadionie przy ul. Rudnej w dniu 27 bm. tj. dzisiaj o godz. 19 w terminie pierwszym, a o godz. 19.30, bez względu na ilość przybyłych członków w terminie drugim.

ON I ONA

Ona: — Lekarz zalecił mi wyjazd na kurację na południe. A teraz pytanie: dokąd?

On: — Do drugiego lekarza!



POWÓDŹ W NIEMCZECH

Wskutek wielkich opadów śnieżnych cały szereg miast nad Menem nawiedziła powódź. Ulice miast zostały zalane wodą, tak że komunikacja stała się wielce utrudnioną.

Wstęp tylko dla pijaków...

Policja duńska, odkryła w tych dniach niezwykłe „panopticum“, którego fundatorami, jak się okazało, byli bardzo pomysłowi oszuści.

Podczas śledztwa wyszły na jaw praktyki złodziejskie, przy pomocy których zręcznie ograbiano naiwnych delikwentów z gotówki. Gdy jakiś podpity jegomość ukazywał się na ulicy — zbliżał się doń dyskretnie „agent“ towarzystwa i zapraszał do „cudownego“ panopticum, w którym można obejrzeć pikantne obrazki. — Najczęściej wstawieni delikwenci przyjmowali tę ponętną propozycję i bez wahania szli za przewodnikiem.

Gościa wprowadzano do ciemnej piwnicy, gdzie kazano mu dość długo czekać na nigdy dotąd nie oglądane zjawiska. Przygotowacia potęgowały jeszcze zaciekawienie ofiary złodziejskich sztuczek. Po tym wstępie wprowadzano amatora wrażeń za drewniane przepierzenie, w którym były wycięte okienka mniej więcej takiej wielkości, aby można było wsunąć przez nie głowę. Wreszcie delikwent stwierdzał z oburzeniem, że niczego nie dostrzega, natomiast głowy z otworu wydostać nie może, bo przyciskało go coś na kształt noża gilotyny.

Wtedy „obsługa“ „panopticum“ zaczynała działać i sumiennie przetrząsała wszystkie kieszenie nieszczęsnego więźnia. Gdy oczyszczono go z resztek kapitału — zwolnionego z zabójczego uścisku, wyrzucano na ulicę. Oczywiście, że zanim pijak oprzytomniał i przypomniał sobie o swoich przeżyciach, nie potrafił już odnaleźć ani domu, ani ulicy, gdzie mieściło się niezwykłe „panopticum“.

Jakiś mniej wstawiony gość zapamiętał numer domu i sprowadził wczas policję, która ujęła sprawców oryginalnego procederu.

W BIURZE

— Panie dyrektorze, moja pensja nie pozwala mi na żadne wyskoki.

— To też nie zaangażowałem pana w charakterze ekwilibrysty.

Komisja Likwidacyjna
Towarzystwa Drukarskiego i Wydawniczego „Kurjer Zachodni“
Spółka Akcyjna w Sosnowcu

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że w dniu 31 marca r. b. o godz. 10-ej rano w lokalu Towarzystwa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja 25 odbędzie się NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej. 2) Zatwierdzenie bilansu likwidacyjnego i sprawozdania Komisji Likwidacyjnej. 3) Skreślenie Spółki z Rejestru Handlowego. 4) Wolne wnioski.

Stosownie do § 25-go Statutu Spółki pp. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, złożyć winni Komisji Likwidacyjnej w miejscu jej urzędowania (T-wo Przemysłowców w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 25) na 14 dni przed Walnym Zgromadzeniem akcje lub kwity depozytowe. 826



Nowy prezydent Finlandii Kallio jest b. przywódcą partii chłopskiej i jego żona — jak to widzimy na zdjęciu — nie uważa za wskazane zaprzestawać gospodarstwa domowego jako zwykła wieśniaczka. Obok stoi jej wnuczek.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61078
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy d... po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA. rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.